

zaw. karte X '13

spom. kart. ni'

X '13  
118



Świecie

AK zaplecze „Świerków”

Krotoszyńska Maria

K: 942/2573 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

*Krotoszyńska Maria* .....

*J: K: 942/2593 Pom* .....

*Świecie - AK (zapł. Świerkó's)* .....

- I./1. Relacja *k. 3 s. 1-3*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora
- II. Materiały uzupełniające relację
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945
- III./5. Inne ...
- IV. Korespondencja
- .....
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 2*
- VI. Fotografie *brak*

I/1. Relacja Marii Krotoszyńskiej:

1. Relacja własna p. Krotoszyńskiej,  
manuskryp. napis. - oryg. - brak daty. k. 3 s. 1-2-3



Marii Krotoszyńskiej o swoim udziale w ruchu oporu w latach 1942 - 1945  
w Bąkowskim Młynie.

Urodziłam się 22 stycznia 1918 roku, posiadam średnie wykształcenie ekonomiczne. Od 1938 roku do końca okupacji pracowałam jako księgowa w młynie Bąkowski Młyn. Załogę młyńską stanowili: młynarze Polacy z Wacławem Kukawką na czele jako brygadzi<sup>m</sup>stą i prowadzący ekspedycję młyńską ze swoim synem <sup>✓</sup>Zygmunt<sup>✓</sup>em, Janem <sup>✓</sup>Tomeczykiem prowadzącym rolne gospodarstwo młyńskie. W czwórkę stanowiliśmy grupę zaprzysiężoną przez brata Władysława Krotoszyńskiego, współpracującą ze zgrupowaniem partyzanckim AK "Swierki". Naszym zadaniem było umożliwienie mieszkańcom Warlubia, Kurzejewa, Płochocina, Płochocinka, Lipinek i okolicznych wsi, pobieranie zwiększonych ilości mąki. Wskazane osoby przyjeżdżały do młyna wczesnym rankiem, ekspedycja czynna była od godz. 7-mej. Jeżeli nasz klient unikał kontroli w drodze z młyna do domu, tego samego dnia przyjeżdżał raz jeszcze do młyna. Wymieniał zboże na mąkę w ilości już raz tego dnia pobranej. Oprócz rolników do zaufanych klientów należeli: leśnicy Kazimierz Lahutta, Mokwa z Borowego Młyna, Tadeusz Obst z Kuźnicy, proboszcz płochocki ks. Jan Stryczek, piekarz z Lipinek Guzek, punkt wymiany zboża na mąkę w Lipinkach i wielu innych. Okolicznością sprzyjającą w prowadzeniu młyńskiej konspiracji było to, że zarządcami młyna/Truchenderami/ byli kolejno dwaj bracia <sup>✓</sup>Gustaw i <sup>✓</sup>Karol Dreyerowie - przyjaciele Polaków. Świadczy o tym następujące zdarzenie. Pełniąc funkcję gospodyni domu Dreyerów Balbina Tomeczykowa, gdy Karol Dreyer wyjechał, przygotowywała paczkę żywnościową dla swego zięcia <sup>✓</sup>Mariana Krotoszyńskiego, ściganego przez Gestapo, ukrywającego się w Bydgoszcy. W paczce brakowało jeszcze masła, które miało być następnego dnia zrobione. Zabrała się więc babcia Balbinka do pisania zięciowi listu, w pewnym miejscu dając upust "miłości" do wrogów napisała: -Niech Ci biedaku wszystko dobrze smakuje. Nie okradam Szwabów, bo to nie ich, a Stefana/ <sup>✓</sup>Stefana Bodaszewskiego właściciela młyna, wysiedlonego z Bąkowskiego młyna wraz z rodziną/. List babcia włożyła do

do niezapakowanej paczki, paczkę wstawiła do bufetu, poszła do siebie na piętro do swego mieszkania. Wieczorem głodny Karol Dreyer otworzył bufet i zauważył paczkę. Przejrzał ją, list przeczytał, a następnego dnia przyszedł do mnie do biura i powiedział przygodę z paczką. Przyznał się, że czytał list, ale szybko zaznaczył patrząc mi w oczy z usmiechem - "Niech się Pani nie martwi, niech babcia uzupełni paczkę tym, co miała w planie, niech do niej włoży list, a brat Wladek nie paczkę zawiezie do Bydgoszczy, spokojnie spędzi z bratem Marianem wigilię przy choince!".

Szczęśliwa passa w naszej konspiracyjnej młyńskiej działalności została przerwana w końcu 1943 roku, kiedy to młynarzy z Wacławem Kukawką powołano do niemieckiego wojska. Zygmunt Kukawka przesunięty został wyłączenie do obsługi maszyn/ miał 15 lat/ nowym zarządcą młyna został polakożerca Niemiec Lemke, brygadziwą i obsługującym ekspedycję został Waldemar Rachwalski - wtyczka, mówiący po polsku, ale piszący do rodziny listy po rosyjsku. Te personalne zmiany w młynie dały się we znaki polskim klientom i partyzantom. Lemke nas mieszkańców Bakowskiego <sup>1</sup> Młyna posadzał o współpracę z partyzantami, że ukrywający się w lesie mój brat Marian przychodzi do nas. Lemke z policjantem warlubskim SS-Mannem Kreberem dokonywał przeglądów mieszkań. Oprócz Zygmunta Kukawki obsługę maszyn pełnił młynarz Mieczysław Leśniak z Lipinek.

Partyzanci zaplanowali spotkanie z Lemką późnym wieczorem 7 września 1944 roku. Pragnęli mu wytłumaczyć jego niewłaściwe postępowanie wobec Polaków. Zbliżając się do domu Lemki zostali zauważeni przez gęsi, które są czujniejsze od psów. Narobiły niesamowitego wrzasku. Lemke od pewnego już czasu spodziewał się takiej wizyty. Oddał serię strzałów przez okienko w korytarzu i połączył się telefonicznie z posterunkiem policji w Warlubiu. W tej chwili młynarz Mieczysław Leśniak powrócił z odwiedzin znajomych w Pięćmorgach. Mieszkał na piętrze domu Lemki. Lemke go nie musiał słyszeć, bo na piętro wchodziło się schodami znajdującymi się na zewnątrz domu. Gęsi go znały. Ale czuwał Rachwalski, który na tym samym piętrze mieszkał. Po chwili zjawił się samochód ciężarowy z po-

licjantami, wśród nich był policjant SS-Mann Kreber, poznałam go po wy-  
sokim wzroście, a noc była jasna, księżycowa. Mieszkałam w drugim szczy-  
cie domu na piętrze, z bratową Felicją Krotoszyńską z Janem i Salbiną  
Tomczykową i z Zofią Romanowską, pomocnicą domową Lemków. Słyszeliśmy  
najpierw krzykliwe tłumaczenie Lemki, że Lesniak sprowadził partyzantów,  
którzy mieli go zabić. Następnie słychać było uderzenia i bicia Lesniaka  
i jego rozpaczliwe wołanie, to nieprawda. Sprowadzono Lesniaka w biel-  
żnie w pole, w pobliżu młyna został rozstrzelany. Trzymając zwłoki za  
ręce i nogi policjanci zanieśli je do samochodu i odjechali w kierunku  
Wariubia. Następnego dnia tłumaczył się Lemke nam pracownikom, że Les-  
niak sprowadził w nocy partyzantów, którzy mieli go zabić. Odtąd tak  
Lemke jak i Rachwański nie wychodzili wieczorem i nocą z mieszkań, rów-  
nież bali się kontrolować pracę młynarzy w nocy. Wykorzystał to Zyg-  
munt Kukawka i zorganizował wyniesienie worków mąki na plecech przez  
partyzantów. Łącznikiem Z. Kukawki z partyzantami był 17 - letni Henryk  
Falkiewicz syn kupca z Borowego młyna.

W styczniu 1945 roku Lemke uciekał do Niemiec. Mieliśmy konieczność  
z nim jechać, uchodząc przed Rosjanami. Z Lemkami znikł też Rachwański.

Maria Krotoszyńska

Mostra Władysława Krotoszyńskiego

J: K: 942/2593 Pom. Świecie

Protoseyniska Maria

✓. Party informacyjne

k. 2

ŚWIECIE  
AK 1

KROTOSZYŃSKA MARIA

Zob. APAK, INSP. BYDG., T.: KROTOSZYŃSKI W., KUKANKA Z.,



Świecie 2  
AK

Krośszyńska Maria - siostra Władysław  
Krzyszowski - była zamieszkiwana razem  
z siostrą przez Józefa Piłsudskiego  
w "Borowickim" - kier. plac. AK w Świecie  
w listopadzie 1942 r.

adres: 85-005 Rydzyna, ul. 1 Maja 7 m 3

rodz. Krośszyńska

**Wrota szyniska  
Maria**

**ZESZCZYNOWANE**

